ROK L. Nro 117.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30 Maja 1870. Poniedziałek. Dnia 18 (30) Maja 1870.

Rano ciepła st: 8, w połud. c. st: 12 Wysokość wody st: 3 c. 0 Ubywa | Stan barometru: na pogodę | Wschód Słońca g. 3 m. 49 Zachód „ „ 8 „ 6 | Jutro, Ştej Petronelli Panny.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— *Magistrat miasta Warszawy*, podaje do publicznej wiadomości, że zaraza bydlęca „Księgosuszem" zwana, pojawiona w Warszawie, w zupełności uśmierzoną została i Magistrat uważa Warszawę za wolną od tej zarazy. — P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski*. — P. o. Inspektora Urzędu Lekarskiego *Zaleski*. (D. War.)

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr 136 wydanym, zamieszczono: Z uwagi, że urządzane w niektórych miejscach na trotuarach zagrodzenia sznurami, gdzie kontynują się roboty około odnawiania domów, niezabezpieczają dostatecznie przechodzących, polecam Kommissarzom cyrkułowym jak najściślej przestrzegać, ażeby wszędzie gdzie rozpoczęto roboty około restauracji domów, dachów i t. p., trotuary były zagradzane deskami i odtąd pomienionych zagrodzeń sznurami nie dozwalać. (Gaz. Polic:)

— *Warsz. Dniew.* pisze: W uzupełnieniu naszych doniesień o obchodzie dnia śś. Cyryla i Metodjusza możemy podać, że podczas obiadu, który miał miejsce tego dnia w russkim klubie, wysłany był telegram do st.-petersburskiego komitetu słowiańskiego, następującej osnowy: Rossjanie, obchodzący w Warszawie pamiątkę śś. Cyryla i Metodjusza, przesyłają pozdrowienie komitetowi petersburskiemu." Na ten telegram od wspomnionego komitetu otrzymana była następująca odpowiedź. „Serdecznie dziękujemy za pozdrowienie i życzymy kwitnięcia ogólnej słowiańskiej sprawie. (podpisano) Hilferding." (D. W.)

═ Wczoraj, jako w ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca, na nabożeństwie odpustowem w kościele Śgo Karola Boromeusza na cmentarzu powązkowskim summę odprawił JX. Smiechowicz, kazanie powiedział JX. Pleszowski, po nieszporach z ambony cmentarzowej przemówił JX. Traczykiewicz. Przez cały dzień tysiące pobożnych odwiedzało cmentarz.

— Wczoraj w kościele S-go Jacka, przy ulicy Freta, w czasie summy celebrowanej przez JX. Jasińskiego, miał kazanie JX. Dąbrowski, a chór amatorski pod dyrekcją p. Jankiewicza, wykonał mszę łacińską Nr 2 tegoż. Na organach akompaniował pan A. Wojciechowski.

— W niedzielę zwykłym porządkiem odprawione zostało majowe nabożeństwo, w kościele Loretańskim na Pradze. Chór odśpiewał kompozycje Frejera, na Benedictus solo tenor modlitwę Moniuszki (p. Skoryna), akompanjował na organach p. Kociemski.

— Jutro w kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, o godz. 10-ej rano przed ołtarzem Ś-go Antoniego, odbędzie się wotywa.

(Ł) — Dokąd też pójść dzisiaj, — zapytał sam siebie wczoraj niejeden wielbiciel przyrody i maja, podnosząc z poduszki głowę i wyzierając przez szybę na słońce, co jasne i promienne oddawna już szybowało po niebie.

Dokąd pójść, najważniejsze pytanie niedzielne, talizman łez i uśmiechów, ziewania i radosnych rumieńców.

Wiosna, cudowna wiosna — o różowych licach i wonnem tchnieniu, czyichże nóg nie poruszy gwałtowną przechadzki ochotą, w czyjąż duszę rzeskiej, świeżej fantazji nie wleje?!

Nadaremnie jednak serca stęsknione wyglądają ciepła, tego ożywczego ciepła, co naturę do życia pobudza, a ludzi zmusza chować do szaf zimowe paletoty.

Zimno i zimno ciągle.

Więc dokąd pójść, — pyta każdy, kiedy niedziela zamykając mu podwoje obowiązkowych zatrudnień, gwałtownie o chwilę rozrywki woła.

Hm! gdzie dókąd Namyślmy się.

Zatem przyjemności Warszawy i warszawian dzielą się na naturalne i sztuczne, czyli na te, które przychodzą darmo i takie za które się płaci.

Bawić się darmo, kosztem tylko tych sił przyrodzonych, które nam daje organizm i natura, kosztem swobody myśli wewnętrznego wesela, zieloności zapachu kwiatów i promieni słońca, mało kto dziś potrafi, któraż majówka obejdzie się bez karuzeli, mleka, samowarów i wiktułów innego rodzaju, — któryż spacer opłaci się sam w sobie, bez wypicia przynajmniej szklanki wody sodowej po drodze.

Nie łudźmy się więc napróżno. W tem społeczeństwie bezustannej wymiany usług, darmo bawić się nie można.

A zatem za pieniądze.

Dokąd!

Doprawdy ci co chcieli bawić się wczoraj na dobre, a nie mogli znaleźć odpowiedniego miejsca, musieli szczerze zazdrościć Sasko-kępskim (darujcie przymiotnik) tanecznikom, co przy dźwięku skromnego klawicymbaliku, ba! nawet szejnekatarynki wesoło wywijali noc całą.

Bo przyznajemy tu szczerze, iż z dwojga złego wybierając, wolimy tańczyć, niż słuchać tańców.

Jestto jednakże nasze osobiste zdanie, którego nie ośmielamy się narzucać nikomu, tembardziej, że żywą przeciwko niemu manifestacją, stanowiło wczoraj liczne zebranie w Dolinie Szwajcarskiej.

Mówiąc o sztucznych przyjemnościach, zdaje się, że dla wymagających (a mamy tu na myśli tych wszystkich, co więcej dbają o rozkosze ducha niż pięciu zmysłów), wczorajsza niedziela niewiele przedstawiała żywiołów.

Wieczór, ta odwieczna antyteza dnia, jakby dla umyślnego przeciwieństwa, powionął cieplejszem nieco powietrzem. Alee, ogrody i ogródki, zaczęły się zaludniać tłumami spacerujących, pieśni słowików zginęły gdzieś w turkocie powozów i gwarze rozmów, a ogród Botaniczny, mówiąc bez przesady, tak się zapełnił, że więcej w nim było ludzi, niż liści na drzewach.

Gdzie ludzie tam przemysł. Więc i w tem czarownem kwiatów ustroniu, pojawiły się już wczoraj trzy stragany z... piernikami, służącemi za przydatek do wody zdrojowej, którą chętny posługacz, za tanie pieniądze częstował spragnionych. Czy te dwie rzeczy godziły się z sobą, niech odpowiedzą ci, co ich razem używać mieli ochotę.

— ⋈ — Zamiast zapowiedzianego w repertuarze: „Balu Maskowego," w sobotę przedstawioną została po przeszło półrocznej przerwie, opera „Faust."

Piękna i mądra partycja Gounoda, wykonaną była przez pierwsze głosy z ogólnem zadowoleniem dość licznie zebranych słuchaczów. Małgorzata, pani Dowiakowska, śpiewała całą partję z expressją i wzorowem wykończeniem. Faust, pan Cieślewski był w niezwykle dobrem do śpiewu usposobieniu. Głos tego młodego artysty jednakże wydaje nam się wciąż kapitałem nieprocentującym. Gdyby p. Cieślewski uwierzył w swoje siły i znalazł przewodnika do swoich artystycznych studjów, jesteśmy pewni, że byłby „Faustem," który: wie co czyni.

Kończymy refleksją:

Mówiono nam o zamiarach wznowienia opery Aubera: „Fradjavolo." Jestto opera rzeczywiście bardzo ładna, ale jesteśmy pewni, że wznowienie jej zadowoli jedynie naszych dziadków i babki, jeśli oni zdołają zapełnić salę teatru na pierwszem przedstawieniu, dla odświeżenia wspomnień młodości.—„Czy widzisz na tej skale," było przecież przed laty piosenką równie popularną jak są dziś: „W lasku Idy trzy boginie" albo „Płyń do Krety."

Ośmielamy się więc reflektować p. Reżysera opery, ażeby zamiast „Fradjavola," który z pewnością nie będzie dla kassy teatru korzystnym bandytą,— z bibljoteki wydobył jaką nowość, albo „Mignon," albo „Hrabiego Ory," albo postarał się o nową partycję Flotowa: „l'Ombre," która w tych dniach przedstawioną będzie w paryzkiej operze komicznej, a o której poważne dzienniki głoszą już bardzo pochlebne zdania.

Nowość posiada urok zapełniania sal teatralnych i ich kass. Niechaj pan Reżyser w ten axiomat uwierzy.

Dla niego też, a tem samem i dla korzyści opery, przytaczamy tu spis dzieł wyprodukowanych w r. z. przez kompozytorów niemieckich. Może ta wiadomość przyda się na co, a jeśli się nie przyda, toć odpowiedzialność za złe chęci niechże nas nie ciąży....

W roku tedy 1869 przedstawiono w Niemczech: „Siedm kruków," operę Rheinbergera, z wielkiem powodzeniem w Monachjum i w Manhejmie. „Ostatni czarodziej," utworu p. Viardot Garcia, w Wejmarze. „Więzień," Edwarda Lussen, w Brunświku. „Turyści," operę komiczną Stauffera, w Darmstadzie. „Dom letni w Meudon" Kassemayera, w Wiedniu. „Rządca" czy też „Despota Stralsundu," utworu Duilego w Królewcu. „Próba miłości," Ottona Bacha w Salzburgu. „Otton Łucznik," Uetz'a, w Darmstadzie. „Huzary Ziethena," Scholtza we Wrocławiu i „Paquita," opera Hr. Coronini, przedstawioną była z sukcesem w Saltzburgu.

Prócz wspomnionych oper, wiemy także, że w roku zeszłym i kompozytorowie francuzcy i włoscy, wzbogacili literaturę muzyczną, wcale pokaźną summą utworów. Gdyby pan Reżyser postarał się dowiedzieć co się za Alpami mianowicie dzieje, w sferach artystycznych, repertuar naszej opery ozdobiłby się nabytkiem niejednym i cennym prawdziwie. Verdi, ten muzyk, będący pół aniołem i pół czartem, nietylko sam jeden śpiewa w Italji. Namiętnym okrzykom tego orła, wtórzy mnóstwo i słowików i skowronków natchnionych.

Dramat u nas, zdobył sobie obecnie bardzo świetne stanowisko. Pragniemy więc szczerze, ażeby i opera poszła w parze z dramatem, po drodze powodzenia. Tylko odwagi, energji i wytrwałości panowie Matuszyński, Moniuszko i Quattrini! a zabłyśnie operze jeśli nie wiek złoty, to z pewnością epoka pomyślności. Oczekujemy na nią.

— ⅋ — W Dolinie Szwajcarskiej zebrało się wczoraj przeszło półtrzecia tysiąca słuchaczów, a byłoby ich zapewno jeszcze więcej, gdyby nie chłód dość przejmujący, który pomimo jasnej pogody, dla osób ze słabszem zdrowiem nie bardzo był na rękę.

Niewygodną rzeczą jest dla pana Straussa, że grywa w tem samem miejscu, gdzieśmy przez lat kilka przywykli słuchać orkiestrę Bilsego. Ztąd mimowolnie nasuwa się słuchaczom chęć porównywania obu tych orkiestr. A porównywanie takie nie jest wcale właściwem, gdyż rodzaje ich i cele, które osiągnąć pragną zupełnie są odmienne. Tak samo jak niewłaściwą byłoby rzeczą porównywać obrazy Matejki ze szkicami Kostrzewskiego, równie też pomiędzy temi dwiema orkiestrami żadna *paralela* nie da się przeprowadzić.

Orkiestrę Bilsego cechowała jedność, bezwarunkowa i ślepa uległość magicznej laseczce dyrektora, dokładność wykonania najdrobniejszych odcieni i zachcianek kompozytora, a nadewszystko to, że członkowie orkiestry znali się wybornie wzajemnie i w skutek długiego wspólnego grywania przywykli myślą porozumiewać się z sobą dokładnie. Zresztą prawie każdy członek orkiestry Bilsego był wirtuozem.

U pana Straussa wszystko jest inaczej. Grajkowie jego po większej części po raz pierwszy zasiedli do grania wspólnego. Dyrektor nie jest wcale despotą, a laseczka jego nie jest dla grających prawem obowiązującem, służy raczej za latarnię morską, przy której rozpierzchnięte łodzie w razie grożącego niebezpieczeństwa zgromadzić się mogą, lecz nie muszą. Do jakiego zaś stopnia liberalizm w orkiestrze jego panuje, można wnieść z tego, kiedy sam pan Strauss na skrzypcach przygrywa. Sztrychowanie u niego wtedy wcale inne niż u reszty skrzypków: kiedy on ciągnie smyczek w dół, wtedy oni w górę i na odwrót.

Solistów także u pana Straussa prawie niema. Z tych cośmy słyszeli, to tylko na wielką pochwałę zasługują: oboj i arfa. Na ostatnim instrumencie grywa panna Julja Pistorówna, znana nam oddawna z gry wzorowej

Pan Strauss nie goni za ideałami,— celem jego jest zabawienie gości, a więc rozmaitość i niespodzianki najrozmaitszego rodzaju. Ztąd to grajkowie jego podczas grania czasem przyśpiewują sobie, tworząc tym sposobem rodzaj chóru mruczącego. Nie jest to bardzo ładnem, ale dla jedzących lody lub pijących poncz gości stanowi rozrywkę, a więc i cel osiągnięty. I bynajmniej dziwić się nie będziemy, jeżeli kiedy w jakiem potpourri który z grajków zatańczy fandango lub kaczuczę. Wszak i taniec do sztuk pięknych należy, a do rozmaitości też nie mało by się to przyczyniło. Cel zaś byłby osiągniętym, bo publiczność by się i rozerwała i ubawiła.

Niesprawiedliwie więc robią ci, co powstają na pana Straussa. Postępuje on konsekwetnie i nie sięga wyżej niż sobie zakreślił. Jest to wcale dobra orkiestra ogródkowa i basta.

P. Strauss jest wielkim wielbicielem Offenbacha, bez którego prawie nigdy się nie obywa. I to bardzo słusznie, bo gdzieżby wreszcie Offenbacha grywano, gdyby go ogródki i katarynki zaniechały?

Główną ozdobą i dyademem koncertów (!) p. Strausa są także potpourri, jak grany wczoraj „Felieton muzykalny“. Jest to rodzaj falansteru, łączącego przymusowo najrozmaitszego rodzaju rasy, obyczaje, wyznania, opinie, przekonania i t. d. Po prostu zaś powiedziawszy, jest to bigos hultajski, chociaż pozbawiony pożywności tej naszej tradycjonalnej potrawy, lecz bez porównania łatwiejszy od niej do strawienia.

Dodać tu jeszcze kilka słów musimy o urządzeniu ekonomiczno-administracyjnem Doliny Szwajcarskiej. Przy tak wielkim gości natłoku, warto żeby przedsiębiercy urządzili na wzór zagraniczny kilka bufetów gdyż do jednego docisnąć się trudno. Niechby w jednym sprzedawano kawę i herbatę, w drugim lody, w trzecim coś innego. Toby wielką było dla gości dogodnością. A i usługa niechby była trochę żwawszą i liczniejszą. Widzieliśmy wczoraj jak niektórzy z gości nie mogąc się doczekać obstalowanych dla dam napojów, sami je damom swym roznosili. Kiedy się płaci tyle ile zażądano, to goście mają prawo wymagać spełniania śpiesznego swych rozporządzeń.

— E — *Giełda Warszawska*. Tydzień miniony bardzo korzystnie rozpoczął się dla interesów handlowych i można było sądzić, iż ogólny obrót z tygodnia o wiele przewyższy liczbę uważaną przez nas za średnią, małe jednak tranzakcje dni innych spowodowały że rezultat ogólny okazał się jeszcze mniejszym niż tygodnia poprzedniego. Wprawdzie mamy notowania tylko z pięciu dni tygodnia, gdyż podczas czwartkowego święta giełda była zamkniętą i tranzakcje prywatnie załatwiano, jednak w ogólnem usposobieniu handlowem panuje bezczynność zupełna. Nawet poprawienie się waluty naszej na giełdach zagranicznych nie mogło ożywić ruchu wekslowego i oprócz weksli na Berlin i Paryż, które w większej aniżeli w poprzednim tygodniu, obrócono ilości to wszystkie inne mniejszym ulegały tranzakcjom.

Co do kursów, to jedne tylko weksle na Petersburg skutkiem ożywienia się handlu wywozowego, podniosły się w żądaniach, o $1/6$ % w ofiarowaniu jednak i te obniżyły się o $1/12$ % albowiem z $99\,5/6$ przeszły na 100 i 99,75.

Inne weksle obniżyły się, i tak na Berlin o $2/3$ do $3/4$ % ze 134 i $133\,3/4$ zeszły na $133\,1/3$ i 133, na Moskwę o $1/12$ % z 98,50 i 98,34 przeszły na 98,50 i 98,25, na Wiedeń o $1/4$ % ze 110 obniżyły się na 109,75, weksle londyńskie zniżyły kurs o $7/16$ % gdyż z 8,26 spadły na $8,22\,1/2$, paryzkie obniżyły się o $1/8$ do $1/2$ % z $98,32\frac{1}{2}$ przeszły na 97,95 i 97,80.

Papierów procentowych obrócono w minionym tygodniu nieco więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Na powiększenie ruchu wpłynęło liczniejsze traktowanie listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, tak dawnych jak i nowych, Listów likwidacyjnych i metalików cztero procentowych. Mniej jednak znajdowały nabywców Obligi Towarzystwa, Pożyczka premjowa i akcje dróg żelaznych.

Spekulacja na obniżenie listów zastawnych trwa ciągle, nietyle u nas ile na giełdzie berlińskiej, za którą i nasza ślepo postępuje, jednakże nie możemy powiedzieć żeby giełda warszawska nie była świadkiem podobnych dążności.

W porównaniu kursów tygodnia ubiegłego z poprzednim listy zastawne trzeciego okresu serji pierwszej zniżyły kurs o $1/4$ do $1/6$ % z 93,53 i 93,11 przeszły na 93,28 i 92,95, serja druga pomimo usiłowań większych obniżyła się tylko o $1/12$ % z 93,36 i 93,03 zeszła do 93,28 i 92,95 czyli jak widzimy utrzymała kurs serji pierwszej, co jest najlepszym dowodem pokupności tego papieru. Listy zastawne nowe z r. 1869 obniżyły się o $1/6$ do $1/12$ % z 93,67 i 93,34 na 93,50 i 93,25, akcje drogi żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej spadły o $1/2$ do $1/4$ % z 72 i 71 na 71,50 i 70,75.

Podniosły zaś swój kurs Listy likwidacyjne o $1/8$ % z 76,51 i 76,31 weszły na 76,64 i 76,34 i listy zastawne rossyjskie o $3/4$ % ze 112,75 na 113,50. Obligi skarbowe 100 rublowe płacono po rs: 90,60 oprócz kuponu. Inne papiery utrzymały się się na dawniejszych notowaniach.

= Handel cukrem małego doznawał powodzenia i zakupywano tylko na miejscową konsumcją po cenach dawniejszych. Kupcy bowiem z cesarstwa idąc za wiadomościami ztamtąd otrzymanemi starali się nabywać cukier i mączkę po cenach niższych, producenci jednak nic z cen zeszłotygodniowych ustąpić niechcieli, a tak ważniejszych tranzakcji wcale niezawierano.

= Prezes tanich kuchen Jenerał Witkowski, zaprosił dnia wczorajszego JW. Namiestnika do obejrzenia w sali Resursy Obywatelskiej gobelinów, ofiarowanych przez p. Wład. Dębskiego na rzecz tanich kuchen, z których urządzona zostaje z dniem dzisiejszym wystawa, za dowolną opłatą do skarbonki. Gobeliny te pochodzą z domu hr. Krasickich. Znakomity nasz poeta Ignacy Krasicki, biskup warmiński ofiarował je w r. 1787 przyjacielowi swemu Adamowi Dębskiemu, który w dziedzicznej wsi swojej Dębsku wtenczas kaplicę domową budował i w tejże podarowane gobeliny rozwiesił. Gdy zaś po upływie lat kilkudziesięciu kaplica zamkniętą została, gobeliny przeszły na własność rodziny Dębskich i drogą spadku dostały się p. Władysławowi Dębskiemu z Krzywonosi, który ofierował je obecnie na założenie pierwszej kuchni taniej dla ubogich. Jeden jest długi łokci 11, drugi

łokci 6, Pierwszy przedstawia: Wyjście Abrahama i Lota z Egiptu, Abrahama i Melchizedecha, Aniołów w gościnie u Abrahama, oraz: Dziecięctwo Izaaka; drugi: Wygnanie Hagary, Hagarę na puszczy, Ofiarę Abrahama, Rebekę przy studni. Gobeliny te są do sprzedania, cena ich najniższa oznaczoną jest na 300 rubli sr.

═ Hr. Namiestnik Królestwa w dniu wczorajszym zwiedził wystawę fantów 60,000-ej loterji izraelskiej urządzonej w Resursie Obywatelskiej, gdzie w jednym z salonów pierwszego piętra ustawiono 1520 rozlicznych bogatych i pożytecznych fantów. Jeden fant składający się z serwisu srebrnego kosztuje 1000 rs. 2-gi 450 rs., 3-ci 200 rs., dwa po rs. 50, piętnaście po rs. 10, pięćdziesiąt po rs. 5, dwieście po rs. 3, i tysiąc dwieście pięćdziesiąt po rs. 1. Dostojnego gościa przyjmował prezes domu schronienia ubogich i sierot starozakonnych H. Nusbaum wspólnie z członkami Rady szczegółowej i Komitetu loteryjnego. Sierotki obojga płci stały szeregami na schodach ubranych w krzewy.

W dniu tym sprzedawały bilety pp. Ewa Nusbaum żona prezydującego, Fela Kaftal żona członka Rady szczegółowej i Paulina Löwenberg. Hr. Berg ofiarował rs. 25, oraz wyraził życzenie, ażeby bilety za tę summę były rozdane dzieciom sierotom, z dopisaniem na biletach ich nazwisk, dla zawarowania prawa własności. Znaczne naddatki za bilety również ofiarowali: Prezes Rady Głównej Opiekuńczej; Prezydent Miasta Warszawy i wiele innych osób.

═ Kompanja pobożnych o której pisaliśmy, pochodziła z okolic po nad Bugiem położonych. Składała się ona z 1,000 ludzi, gdyż mężowie, rodzice, bracia i siostry odprowadzali podróżników aż do Warszawy. Kompanja ta zbyt wielka ażeby mogła w przechodzie należyty ład utrzymać, podzieliła się na kilkanaście gromad, które w przerwach kilku-godzinnych opuszczały Pragę.

═ Czytamy w Gazecie Polskiej: „Wieczór na cześć p. Jana Królikowskiego, urządzony przez lwowskie Towarzystwo przyjaciół sceny, odbył się w zeszłą sobotę wieczór, w ogrodzie. Udział wzięło przeszło 100 osób; więcej nie mogło być dla szczupłości lokalu. Przygrywała kapela wojskowa. Po wieczerzy przemówił prezes Towarzystwa p. J. A. Fredro: „Panowie! Nie znam większej przyjemności, jak módz oddać przynależną cześć rodakowi, który znakomitym talentem, wytrwałą i mozolną pracą, stał się chlubą naszą. Taka sposobność dzisiaj się nam zdarza, gdy witamy w naszem gronie wielkiego artystę dramatycznego. Powiadam wielkiego, ponieważ takie on zajął stanowisko na scenie. Gdyby się był urodził Anglikiem, Francuzem lub Niemcem, miałby dzisiaj niezawodnie zasłużoną sławę europejską. Miejmy nadzieję, że i my kiedyś na tym punkcie będziemy mogli stanąć, że nasze znakomitości będą całemu cywilizowanemu światu znane i przez niego cenione. Zanim nadejdzie ta szczęśliwa chwila, do której dążyć i którą przyśpieszać każdego z nas jest obowiązkiem, cieszmy się przynajmniej tem, że dzisiaj możemy drogiemu gościowi okazać uczucia, jakiemi względem niego jesteśmy przejęci. Ty zaś szanowny mężu chciej przyjąć ten laurowy wieniec, który ci Towarzystwo przyjaciół sceny narodowej przez moje ręce ofiaruje. Niechaj on będzie dowodem, jak wysoko cenimy twój talent i twoje zasługi; niechaj będzie dla ciebie upominkiem twojego pośród nas pobytu: Niech żyje Jan Królikowski!“ Wieniec jest bardzo piękny, ze srebra, z wstęgą srebrną złoconą. Serdecznie i skromnie odpowiedział solenizant, kończąc toastem na pomyślność sceny domowej we Lwowie. Przemawiali jeszcze pp. Zawadzki, Kornel Ujejski, Platon Kostecki, a rabin Löwonstein po niemiecku. Mowa ostatnia, wzniosła, niezwykłe wywarła wrażenie. W końcu p. Leopold Starzeński wypowiedział wiersz stosowny do okoliczności.“

═ Na wystawie sztuk pięknych w Paryżu, liczącej kilka tysięcy dzieł, są obrazy i polskich artystów: Bakałowicza, Gąsowskiego, Kaplińskiego, Krajewskiego, Maleszewskiego, Matejki i panny Mikulskiej, o której talencie krytyka z dobremi odzywa się wróżbami. Matejko naturalnie najwyżej jest stawiany z powodu polotu kompozycji, śmiałości rysunku, kolorytu jednak nie chwalą. Z rzeźbiarzy polskich, dali na wystawę dzieła swe: Baryczewski, Kamieński, Gujski, znany już pochlebnie z poprzedniej wystawy. Pp. Majewski, Świecki, Zalewski, wystąpili z planami architektonicznemi.

═ Jutro, we wtorek, przypada u Izraelitów pierwszy miesiąca „Sywon“, we środę dzień radośny „Jom Haiches“ zwany, i od tegoż dnia za 18 tygodni, przypada zawsze „Sądny dzień“, „Jom Kiper“; wstecz zaś 11 tygodni był post „Estery“, a zatem od „Postu Estery“ do „Sądnego dnia“, nie mniej i nie więcej jak 29 tygodni, i w obu tych postach, zwykle prawie dnie są równe z nocą. We czwartek, piątek i sobotę, dnie radosne, „Szloses, Jemaj, Hagbuła“ zwane, a w niedzielę i poniedziałek, uroczyste Zielone Świątki „Szewues“.

═ Nietylko ludzie wśród rozpaczy lub ostatecznego zwątpienia uciekają się do środków heroicznych, przerywających pasmo ich cierpień. Na dowód posłużyć może fakt, jaki się zdarzył w zeszły piątek, a którego jeden z naszych reporterów był naocznym świadkiem. Przy zmroku dnia targowego, wynędzniały i bezsilny koń, na którym żebra policzyć było można, niezdolny już w skutek starości, lub innych wad do pracy, aby nie być ciężarem swego właściciela, sobie i ziemi, uznał za najstosowniejsze poszukać pociechy na dnie Wisły. Samobójca ów nowego rodzaju, od strony wału ochronnego pragskiego, wolniutko zbliżywszy się do brzegu wody, smętnym wzrokiem spojrzał na Warszawę, potem na Pragę, nadstawił uszy dla usłyszenia ostatniego rżenia swych towarzyszy i...... zanurzył się głową w wodę. Ale instynkt zachowawczy przezwycięża najsilniejsze nawet postanowienie. Gdy śmierć zajrzała w oczy, a nogi gruntu nie znalazły biedne zwierzę poczęło ratować się. Woda zimna orzeźwiła je, a pomoc nadbrzeżnych widzów dokonała dzieła wybawienia. Z widocznym smutkiem wracał do domu, upokorzony Seneka końskiego rodu, wlokąc swój ciężki byt na osłabionych nogach.

═ Około budowy drogi żelaznej Brzesko-Królewieckiej energicznie rozpoczęto roboty.

═ Dwa domki parterowe w obrębie powązkowskiego cmentarza stojące, będą rozebrane, celem powiększenia cmentarza.

═ Roku 1818 dnia 30 maja ustanowiono w Warszawie Wystawę płodów przemysłu, zaś w rok później dnia 1 czerwca otworzono pierwszą wystawę dzieł przemysłu i sztuk pięknych.

═ Onegdaj pan Aleksander Chodecki, powrócił do Warszawy i z powodu nagłej choroby, zapowie-

dziane na prowincji koncerty odkłada na czas późniejszy do swego wyzdrowienia.

= W tych dniach wyszło na widok publiczny studjum p. Józefa Kasznicy p. t. „O pojęciu i systemie nauk społecznych.“ Jestto oddruk z Bibljoteki Warszawskiej za m. kwiecień r. b.

= Interesującym się losami artystów włoskich którzy występowali na tutejszej scenie, donosimy że panie Trebelli i Volpini oraz pan Betini śpiewają obecnie w Londynie w teatrze Drury-Lane.

= Dochodzą nas wiadomości że w Dynaburgu miały upaść znaczne śniegi, tak że na wagonach jadących po kolei żelaznej, śnieg długo leżał i o kilkanaście mil od Dynaburga ślady jego pozostały.

= Na zgromadzeniu sobotniem powrozników i liniarzy, sprawdzono rachunki z miesięcy 7, zapisano 3 uczni, 1 wypisano na czeladnika, a w końcu radzono o funduszach na realizację szpitalnych kuracyjnych kosztów.

= Wczoraj z rana zauważano zamróz na szybach.

= Licytacja kosztowności zastawionych bez przerwy odbywa się w Banku.

= Dziś koncert braci Ditz w Resursie obywatelskiej.

= Dziś o godzinie 6 wieczorem odczyt pani Rapackiej w zakładzie p. Szmidt.

= W jednym z domów na Nalewkach, wczoraj pokazał się ogień. Straż przybyła ugasiła ogień, część jednak pułapu została wyrąbaną.

— W zeszły Piątek, za rogatką Powązkowską, Józef Rurka, włościanin ze wsi Młociny powiatu Warszawskiego, będąc wstanie pijanym, przez nieostrożną jazdę, wywrócił star. Laję Ludwinowską, której przejechał nogi, wywrócił również policyinego strażnika Grygorjewa, usiłującego zatrzymać go, w skutku czego Grygorjew potłukł sobie głowę o kamień. Ludwinowską odesłano do szpitala starozakonnych; strażnika Grygorjewa po opatrzeniu, pozostawiono w komendzie, Rurkę zaś przyaresztowano w celu pociągnięcia do odpowiedzialności podług prawa.

— W cyrkule Sobornym, na ulicy Długiej, koń zaprzęgnięty do prywatnego pojazdu, rozbiegawszy się, skaleczył przechodzącą Paulinę Siarkiewicz, żonę ślusarza i potłukł pojazd—Siarkiewiczowę odesłano do szpitala Św. Ducha.

— Dostarczony do szpitala Św. Ducha, z uszkodzeniami spowodowanemi upadkiem z konia Stanisław Makowski, mieszkaniec wsi Żbikowa (o czem zamieszczonem było we wczorajszej Gazecie Policyjnej), zmarł. (Gaz: Polic:)

= Wczoraj pewna osoba N. N., nabyła biletów 200 Loterji Izraelskiej, dla podziału pomiędzy dzieci z domu Przytułku za rogatkami Wolskiemi i służbę Zakładu.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od dzieci K. rs. 1, dla biednej matki na kupienie maszyny do szycia; od W. rs. 1, od K. T. kop. 60, dla ucznia na wpis.

— „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą, 8 maja w Dynaburgu spełnioną została konfirmacja na aresztantach turmy dynaburgskiej, obwinionych o bunt przez nich podniesiony w celu zabicia dozorcy turmy, oraz o opór wojskowemu szyldwachowi stawiony. Dla rozpatrzenia i osądzenia sprawy zjechał do Dynaburga czasowy oddział wileńskiego wojennego sądu okręgowego, obleczony we władzę sądzenia przestępców według praw czasu wojennego. Zamieszanych do sprawy było 17 osób: z tych 5 się oczyściło z zarzutów, 8 osądzonych na dłuższy lub krótszy czas do robót ciężkich, 4 zaś na rozstrzelanie. Wyrok posłanym był do zatwierdzenia dowodzącego wojskami, który, wynalazłszy okoliczności łagodzące, zatwierdził rozstrzelanie tylko dwóch, innych zaś dwóch rozkazał ukarać śmiercią polityczną, spełniwszy na nich proces kary. Około godziny 1-ej po południu ogromne tłumy ludu zgromadziły się na miejsce kary, o godzinie zaś 3-ciej przywieziono przestępców. Każdy z nich wiedział o srogości wyroku, lecz byli wszyscy zupełnie spokojni: kłaniali się ludowi, prosili o przebaczenie i rozmawiali z sobą. Po przeczytaniu konfirmacji ubrano ich w długie białe koszule i zawiązano oczy. Dwóch z nich: Cypryla Terentiowa i Józefa Diechtiarowa poprowadzono do słupów. Zbyt silny ich chód świadczył o rozpaczliwem usposobieniu. Ci dwaj właśnie byli ułaskawieni. Proces kary trwał kilka minut, po upływie których rozwiązano im oczy i ręce. Twarze ich prawie się nie zmieniły, tylko zamiast poprzedniej tępości wzroku, można było dostrzedz radość z odzyskania życia. Odchodząc od słupa obaj przeżegnali się i pewnym krokiem podążyli ku swoim miejscom. Chatul i Wawiłow skazani na śmierć, podszedłszy do słupa zdjęli z siebie kołpaki, zrobili trzy pokłony, potem zaś skłoniwszy się na wszystkie strony ludowi, pewnym i silnym głosem przemówili, „żegnajcie panowie“. Nadto Wawiłow podszedłszy do swojej jamy rzucił w nią kilka garści ziemi. Potem obaj stanęli spokojnie oczekując swego losu. Przywiązano ich do słupów, strzelcy uszykowali się oczekując na danie znaku; na chwilę przed wystrzałem obaj przestępcy zamienili z sobą spojrzenie i jednocześnie odezwali się. „żegnajcie panowie“. Wystrzały się rozległy i oba trupy upadły na ziemię. Kiedy zaczęto ich zasypywać, dwaj ułaskawieni płakali, ocierając łzy rękawami koszul.

— *Mosk. Wied.* donoszą, że w czerwcu otwarty zostanie ruch na całej przestrzeni drogi żelaznej z Krzemienczuga do Połtawy, na nowo budującej się kolei kremienczugsko-charkowskiej. — W Libawie przystąpiono uroczyście, 26 kwietnia (8 maja), do robót około budowy drogi żelaznej libawskiej. (D. W.)

— Na wezwanie professora uniwersytetu Zacharjasza Topeljusa, zakłada się w Helsingforsie stowarzyszenie pod nazwą: „Majowe stowarzyszenie dla ochrony ptaków.“ Na członków tego towarzystwa zapisują się w znacznej liczbie dzieci. Ustawa towarzyswa obejmuje przyrzeczenie nie męczenia i niekrzywdzenia żadnych zwierząt.

⨯ Wystawa rolnicza przemysłowa w Przemyślu, rozpoczęła się dnia 28 b. m. i trwać będzie do 1go czerwca.

⨯ Gazety amerykańskie w Indianopolis donoszą, że w pobliżu Montpellier, w hrabstwie Blakfort, (stan Indiany), 3 maja wieczorem, upadł bilecik z balonu, lecącego w wielkiej wysokości w kierunku południowo-wschodnim. Bilecik przywiązanym był do drewienka, żelazem obitego, ważącego około dwóch funtów i zawierał następne wyrazy: Wznieśliśmy się w Toronto 28 kwietnia, z zamiarem udania się do New-Yorku, lecz spotkaliśmy wiatr przeciwny, i w skutek jednego ruchu raptownego aerostatu pan Laforge wy-

padł z balonu. Sądzę, że to się zdarzyło w południowej części Mitchiganu. Ponieważ nie umiem zgoła kierować balonem, więc go wiatr rzuca na wszystkie strony. Jestem sama jedna i żadna siła ziemska nie jest w stanie mię uratować. Rzucam ten bilecik w tej nadziei, że ktokolwiek znalazłszy go, udzieli krewnym moim wiadomość o losie, jaki mię spotkał. Proszę ten bilecik odesłać do Ralfa Laurens w Górnej Kanadzie."

Podpisano: *Berta Laurens.*

⨯ We czwartek odbyło się bardzo świetnie w Poznaniu, pożegnalne wystąpienie p. Rychtera, artysty sceny warszawskiej, który odgrywał rolę cześnika Raptusiewicza z „Zemsty".

⨯ Wystawa rolnicza w Tucholi, Prusy Zachodnie, odbyta d. 18 b. m., udała się przy licznym udziale gospodarzy i przemysłowców bardzo pomyślnie.

⨯ Dnia 14 b. m. zmarła w Bochni Rozalja ze Skarzyńskich Piekarska.

⨯ Przed kilku tygodniami w Lipsku, powszechne stowarzyszenie artystów muzycznych, urządziło olbrzymi koncert na zasilenie funduszów mających posłużyć na emeryturę dla artystów. Koncert wykonany był przez 140 członków z bogatym programem. Zebrano 1 talar, 12 srebrnych groszy, 8 fenigów, czyli rubel jeden i kilkanaście kopiejek.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Egger*, z Lublina; Jenerał-Majorowie *Lebedjew*, z Radomia i *Moller*, z Torowa; Inżynier Jeneralny *Szarngorst*, z Petersburga.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał Major *Kochanow*, do Petrokowa; Rzeczywiści Radcy Stanu *Żerebcow* i *Prokopowicz*, do Wiednia; Inżynier Jeneralny *Szarn. gorst*, za granicę.

+ W sobotę po Nabożeństwie, w kościele powązkowskim, pochowane zostały zwłoki ś. p. Józefa **Gleinich**, b. Oficera b. wojsk polskich.

+ Jutro t. j. d. 31 maja, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Kurowskiego**, b. urzędnika b. dyrekcji ubezpieczeń, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 10¼ wotywa żałobna, za spokój duszy jego, na którą pozostała córka i synowie, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. —4271—

+ Ś. p. Marja z Borettich 1-mo voto Witkowska, 2-do **Szmidecka**, przeżywszy lat 66, zeszła z tego świata, w dniu 29 maja 1870 r. Pozostali w nieutulonym żalu syn, córka i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok odbyć się mającą we wtorek, t. j. dnia 31 maja r. b., o godzinie 6-tej po południu, na cmentarz Powązkowski, z domu Nr 663/4, przy ulicy Leszno; tudzież na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we środę, to jest dnia 1-go czerwca r. b., o godzinie 11-tej rano, w kościele Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno. —4276—

+ Ś. p. Bernard Fryderyk **Teichen** obywatel, majster ślusarski, przeżywszy lat 68, po długiej lecz ciężkiej słabości, zszedł z tego świata dnia *29* maja r. b. W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok, odbyć się mającą we wtorek dnia 31 maja o godzinie 5-tej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburgskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. — 4274 —

Onegdaj w kościele parafjalnym na Pradze, odbył się obrzęd zaślubin p. Benedykta **Żmudzińskiego**, z p. Józefą **Moczarską**.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Komitet centralny zawiązany niedawno we **Francji**, dla popierania powszechnego głosowania przychylnego rządowi, w skutek życzenia samego rządu, zakończył swoją działalność. Prawica zdaje się być cokolwiek dotkniętą postępowaniem rządu w tym wypadku, a drażliwość jej ujawniła się nawet w pojedyńczych wotach na prawo prasowe, obecnie stanowczo już przyjęte. Rozwiązanie wspomnionego komitetu miało też być przedmiotem rozpraw sobotniego posiedzenia Ciała prawodawczego.

W **Austrji** czeskie dzienniki, jak tego zresztą można się było spodziewać, ciskają pioruny na ostatnie postanowienie ministerjum. Z pomiędzy wiedeńskich dzienników „Vaterland" organ opozycyjnej sfery szlachty i duchowieństwa, przyłączył się też do namiętnych deklamacji Czechów, a nawet niewahał się oskarżyć ministerjum o naruszenie konstytucji i zdradę stanu, z powodu niedopuszczenia rozwiązania sejmu czeskiego równocześnie z innemi. Prokuratorja wystąpiła nawet z akcją przeciw temu dziennikowi.

W stronnictwie niemieckiem, tak zwanem „wiernem konstytucji," dokonywa się za to zbawienny zwrót ku ministerjum. Niechętny dziennik „N. fr. Pr." z zadowoleniem się odzywa, że w skutek ostatniego postanowienia ministerjum, formalne prawo konstytucyjne, znów pozostaje nietkniętem.

W **Portugalji** udało się księciu Saldanha utworzyć nowe ministerjum. Skład jego według telegramu z Lizbony jest następujący: Saldanha, prezes ministrów, minister wojny i spraw zagranicznych. Sampeiro, minister spraw wewnętrznych, Fereira minister finansów, Acosta minister marynarki i osad. Jak długo potrwa ten nowy gabinet trudno dziś jeszcze wyrzec; to tylko pewna, że ludność zupełnie obojętnie patrzy na dokonany przewrót, a dziennikom stawiającym Portugalję za wzór konstytucyjnego parlamentaryzmu, wypadki lizbońskie nie małego przyczyniły kłopotu.

Według wiedeńskiego korrespondenta do „Karlsr. Ztng." gabinet francuzki w nocie swojej do **Aten** przesłanej, dziwi się i ubolewa, że rząd grecki nie potrafił ocenić umiarkowanego wystąpienia mocarstw w sprawie maratońskiej; rząd francuzki dodaje nadto, że nie tylko obstaje przy swych słusznych żądaniach, ale zrzeka się wszelkiego łagodzącego wpływu na dalsze postanowienia innych rządów. Król Jerzy ze swej strony miał oznajmić mocarstwom opiekuńczym, że w chwili kiedy by spostrzegł Grecję zagrożoną upokorzeniem przewyższającym słuszne zadośćuczynienie za prywatną zbrodnię, która nie obciąża ani rządu, ani narodu, złoży natychmiast koronę i kraj opuści.

Rewolucyjne wysiłki, nie szczególnego doznawszy powodzenia w starej Europie, przeniosły się obecnie na drugą półkulę. Od pewnego czasu między fenjanami w **Północnej Ameryce** widać było jakąś gorączkową czynność. Zbierali się oni wzdłuż całej kanadyjskiej granicy w oddziałach po 50 do 300 ludzi udając się ku północy; uzbrojone kompanje wyruszały z Chicago, Milwankee i t. d.; w St. Albany zgromadziło się nawet do 2000 ludzi. Nareszcie uznano, że nadeszła chwila stosowną do działania. „Generał" O'Neil przeszedł przed kilku dniami ze swym oddziałem kanadyjską granicę,

aby w tym punkcie dać się we znaki nienawistnemu brytańskiemu żywiołowi. Ale dowódca fenjański nie miał szczęścia. Wojska kanadyjskie, piechota i artylerja, wysłane na spotkanie wkraczających, rozpędziły powstańców bez wielkich usiłowań. Opór fenian nie musiał być zbyt heroiczny; pozostawili bowiem w tej potyczce tylko 2ch zab. i 2ch ran., rèszta uznała za stosowne ratować się ucieczką. O'Neil dostał się w ręce władz amerykańskich, które go internowały za naruszenie neutralności. To niepowodzenie sparaliżowało zapewne na jakiś czas rewolucyjne zamiary fenjanów. Amerykańskie wojska cofnęły się ku granicy, ażeby przekroczeniu jej przeszkodzić, a prezydent Unji w energicznej proklamacji odwodzi ludność od popierania fenjańskiej rewolucji.

Nie mniej dotkliwą dla fenjanów jest okoliczność, że powstańcy na Red River nic o nich wiedzieć nie chcą, a dowódca ostatnich Riel żadnej solidarności z fenjanami nie przyjmuje.

PIF-PAF.

Na świecie nie brak ludzi ostrożnych.

Do ich grona należy policzyć prefekta na wyspie Kubie, który w przepisach policyjnych tyczących teatru zamieścił następny paragraf.

Zabrania się w teatrze strzelać z fuzji lub pistoletu. Gdyby w sztuce wypadła konieczność strzelania, aktor powinien wyjść na przód sceny i dla zadowolenia publiczności zawołać „Pif Paf".

Redaktor, *W. Szymanowski.*

TEATR WIELKI.

Dziś: **TRZEWIKI BALOWE.—DWIE TEŚCIOWE.— LEKCJA ŚPIEWU.**

Jutro: **BAL MASKOWY.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

Dziś i codziennie Koncert

Józefa Straussa,

z własną Orkiestrą z Wiednia.

Jutro:

1. Uwertura z op. „Die Krondiamenten,“ Aubera.
2. Chór niewiast, z op. „Hugonoci,“ Meyerbeera.
3. Opowiadania z Lasu Wiedeńskiego, walc Jana Straussa.
4. Duet i finał z op. „Latający Holandczyk,“ Wagnera.
5. Uwertura z dramatu „Rosamunda,“ Schuberta.
6. La colombe, akt wstępny, Gounoda.
7. Nachtschatten, polka-mazurka, Józefa Straussa.
8. Finał z op. „Łucja z Lammermooru,“ Donizettiego.
9. Uwertura z op. „Flet czarodziejski,“ Mozarta.
10. Anziehungskräfte, walc Józefa Straussa.
11. Romans z op. „Faust“ Gounoda.
12. Moulinet-polka, Józefa Straussa.

Pojutrze:

1. Uwertura z op. „Atoalia,“ Mendelsohna-Bartholdy.
2. Taniec bachantek, Gounoda
3. Wiedeńskie-dzieci, walc Józefa Straussa.
4. Finał z op. „Przysięga,“ Mercandantego.
5. Uwertura z op. „Czarne Domino,“ Aubera.
6. Sängerlust-polka (franc.), Jana Straussa.
7. Ave Maria, Fr. Schuberta.
8. Muzykalny felieton, potpouri Józefa Straussa.
9. Introdukcja i chor z op. „Robert,“ Meyerbeera,
10. Künstlerleben-walc, Jana Straussa.
11. „Dla czego?“ R. Schumana.
12. Eingesendet, Schnellpolka, Józefa Straussa.

Początek o godzinie 6ej. Wejście Kop. 20.

Dzieci do lat 10ciu, płacą połowę.

W razie niepogody Koncert w sali.

(1—1) —4270—

— Program koncertu braci **Teodora i Ludwika Dietz,** w dniu dzisiejszym odbyć się mającego, w sali Resursy Obywatelskiej. 1) „La jeune religieuse,“ transkrypcja na skrzypce, wiolonczellę, fis-harmonikę i fortepjan, kompozycji Szuberta i Gounoda; wyk. pp. Noskowski, Moniuszko i bracia Jareccy. 2) Duet „I Pescatori,“ Gabussiego, wykonają bracia T. i L. Dietz. 3) Romans na wiolonczellę, Frankhoma, wyk. B. Moniuszko (syn). 4) Arja z op. „Traviata,“ Verdiego, wyk. Ludwik Dietz. 5) Koncert na fortepjan, Webera, wyk. p. Marja Witkowska. CZĘŚĆ II. 6) Tercet z op. „Belizarjusz,“ Donizettiego, wyk p. Płużańska i bracia T. i L. Dietz. 7) a) Berceuse b) Scherzo, na skrzypce i fortepjan, kompozytor Noskowski, wyk. kompozytor i p. Al. Jarecki. 8) Scena i arja z op. „I Foscari“, Verdiego, wykona Teodor Dietz. 9) a) Romans „Non m'amava“, Guercia, b) „Zakochana“, mazurek, Chopin'a, wyk. p. Płużyńska. 10) Elegja „Una lacrima sulla tomba Rossini, Ciardiego, na flet, skrzypce, wiolonczellę, arfę, fis-harmonikę i fortepian, wyk. pp. Różycka, Noskowski, Moniuszko, Pistor i bracia Jareccy. **Początek o god. 8-ej wieczorem.**

— **Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych,** codziennie w Hotelu Europejskim.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 18-go (30) Maja 1870 r

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i	kop.	sr.
Półimperjały Ros. — k. — rs. — k. —				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. — k. —				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	93	26	93	1
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	93	26	93	1
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869...	93	75	93	50
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	—	-	100	50
Listy likwidacyjne rsr 100.........	76	51	76	31
Bilety Banku Cesarstwa z r 1860..	—	—	—	—
Nowa Ros pożyczka prem z r. 1864.	152		151	50
„ „ „ z r. 1866...	149	50	—	—
Akcje Drogi żel. War. Wied. za sztukę	—		—	—
Akcje Drogi żel. Warsz-Bydgoskiej.	73	75	72	75
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—		—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—		—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. 1 kop. 7 4/9
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. 98 8/9
Od Listów Zast nowych kop. 218 1/18
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 119 k. 47 1/2 rs. 119 k 32 1/2
Londyn 3 M. I funt st rs. 8 k. 18 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr. rs, 97 k. 50 rs. — k. —
Wiedeń. W 2 m. za 150 w a. rs 98 k. 40 rs. — kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Дозволено Цензурою.

Wydawca G. GEBETNER. **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 117.

Poniedziałek. — Dnia 18 (30) Maja. — Rok 1870.

WIADOMOŚCI KSIĘGARSKIE.

Miesiąc CZERWIEC czci

N. SERCA P. JEZUSA

poświęcony. Czwarte pomnożone wydanie, illustracjami ozdobione, kop. 45.

CZEŚĆ BOSKIEMU SERCU P. JEZUSA, KOP. 10.

po wszystkich Księgarniach i u Autora Ks. Ulaneckiego, przy ulicy Wiejskiej Nr 5. Osobom z prowincji autor swym psztem odwrotną wysyła pocztą. (6—6)—3597—

— **Bibljoteki Powieści i Romansów** wychodzącej we Lwowie, wyszedł tom 6 i 7, zawierający:

BYĆ ALBO NIE BYĆ

POWIEŚĆ SZWEDZKA,

PRZEZ

Zofję, Marję Szwartz.

Jestto najnowsza praca znanej autorki ulubionych powieści: Rodzina Romarhierta, Praca uszlachetnia, powieść ta z powodu budzącego wielkiego zajęcia, obok wysokiej dążności moralnej, jaką dziś niestety w niewielu autorach znaleźć można, zasługuje na uwagę publiczności. Cena rs. 1 kop. 50.

W tejże Bibljotece wyszły dotąd: Pamiętniki Księżnej **Caracciolo**, pod tyt: „Tajemnice Klasztoru Neapolitańskiego" rs. 1. „Klemencja," powieść hiszpańska, przez Ferd. **Caballero**, rs. 1 kop. 35. — „Hrabia de Camors **Feuilleta**, rs. 1 kop. 20.

Wkrótce nadejdzie: „Klub Pickwicka, przez **Dickensa** i „Gdzie Winowajca," przez **Goboriau**.

(2—3) — 4068 —

STRUNY PRAWDZIWE WŁOSKIE,

na skrzypce, violonczellę i kontrabas,
otrzymała świeże
Księgarnia i Skład Nut Muzycznych
Ferdynanda Hösicka,
przy ulicy Senatorskiej, Nr 496,
wprost Pałacu Prymasowskiego.

Taż Księgarnia poleca wyborowe Wiedeńskie **Struny, owijane na jedwabiu**, na **gitarę** i **cytrę**; jak niemniej wszelkie potrzeby muzyczne, mianowicie: **Kalafonję paryzką i niemiecką, Podstawki** i **Kołki** do różnych instrumentów rżniętych, **Rostrały, Kamertony, Taktomierze**, i piękny bardzo **Papier** nutowy, i t. p. (10—10) —1416—

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 27 Maja (8 Czerwca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na reperację, odnowienie i pomalowanie Parkanów murowanych cmentarz Powązkowski ogradzających, od summy na Rs. 697 Kop. 72½, wyraźnie Rubli srebrem sześćset dziewięćdziesiąt siedm Kopiejek siedmdziesiąt dwie i pół obliczonej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce pełniącego obowiązki Prezydenta miasta, opczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone wadium w ilości Rs. 70 i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wyreparować, odnowić i pomalować Parkany murowane cmentarz Powązkowski ogradzające, za summę anszlagową wynoszącą Rs. 697 Kop. 72½, (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej m. Warszawy wadium w kwocie Rs. 70 i na koszta ogłoszenia Rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamiesszkanie w NN, pisałem dnia NN, (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał Major, **Witkowski**.
Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki**.

(1—1) —4265— (D. W.)

OGŁOSZENIE.

Izba Skarbowa Warszawska, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 Czerwca (5 Lipca) r. b, o godzinie 12-ej w południe, w sali posiedzeń Izby Skarbowej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż domu po Karmelitach, w Warszawie pod Nr 2677 przy ulicy Bednarskiej położonego, poczynając od summy Rs. 40,050. Przystępujący do licytacji, obowiązani złożyć na stół licytacyjny tytułem wadium Rs. 4,005 w gotowiznie, albo papierach publicznych, licząc po cenie na kaucje przyjmowanej.

Konkurenci niemogący osobiście stanąć do licytacji, mogą przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym, do godziny 12ej w południe, opieczętowane deklaracje, z przyłączeniem na wadium oznaczonej summy, albo dowodu na złożenie takowej do Kassy Skarbowej.

Deklaracje te winny być napisane podług formy wskazanej w par. 1909 Zbioru Praw Tomu 10-go części I-ej. (Wydanie 1857 r.)

O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Rządowych Izby Skarbowej, codziennie w godzinach służbowych. (2—3) —4040—(D W.

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej* podaje do wiadomości, że dla ułatwienia przewozu cementu, postanowił na lat dwa, t. j. bieżący i przyszły, udzielić rabat 20%, od opłaty oznaczonej obowiązującą Taryffą, dla przewożących tąż drogą rzeczony cement w ilości 25,000 pudów lub więcej, w ciągu roku jednego. (2—3) —4158— (D. W.)

Ignacy Wołowski, b. Obrońca Sądowy, który skończył 7 klass filologicznych, łącznie z prawną i zdał egzamin prawny i urzędował 7 lat jako Obrońca sądowy, życzy sobie przyjąć obowiązki pomocnika, przy którym z Wielmożnych Obrońców. Jeżeliby który takowego potrzebował, raczy zawiadomić na Długą ulicę do hotelu Niemieckiego, pod Nr 48. (1—3) —4255—

OSOBA w średnim wieku dobrze wychowana, życzy umieścić się do zarządu domu lub do matkowania dzieciom, w Warszawie lub na prowincji.—Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 752, w oficynie Nr, 10 mieszkania od godziny 3-ej do 7-ej wieczorem. (1—3) —4259—

Bale dębowe trzy-calowe suche,

są do sprzedania pod Nrem 3001, przy ulicy Czerniakowskiej, po cenie bardzo umiarkowanej. (1—3) —4249—

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr 1765 zamieszkały ogłasza, że w Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nrem 549, przy ulicy Długiej urzędującym, sprzedane będą przez publiczną licytację, w drodze działów następujące

NIERUCHOMOŚCI,

Nr 208 na Pradze pod Warszawą, w dniu 19 (31) maja r. b., o god. 1½ z południa, w Wyd. I. Licytacja zacznie się od summy rs. 10,979 kop. 8. Vadium rs. 600.

Nr 2508 w Warszawie położona, w dniu 22 maja (3 czerwca) r. b., o god. 2 z południa w wyd. IV. Licytacja zacznie się od summy rs. 2220 kop. 38¼. Vadium rs. 450. Nr 99 dawniej, a obecnie Nr 14; i Nr 98 dawniej, a obecnie pod Nr 284, oraz plac pusty pod Nr 370 i grunta orne w mieście Łodzi położone, w dniu 21 maja (2 czerwca) r. b., o god. 1½ z południa w Wyd. II. Licytacja zacznie się od summy rs. 8925 kop. 2¼. Vadium rs. 900. Warunki sprzedaży i taksę przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału, właściwego wydziału i u podpisanego Patrona.

(3—3)—4151— Izydor **Karśnicki**, Patron.



PIEKARNIA NOWA

A. Łapińskiego i Ski

Ma zaszczyt donieść, tak mieszkańcom Mokotowa, Wierzbna i Królikarni, jak również osobom udającym się na spacery w owe strony, iż od dnia 26 b. m., otwarta została sprzedaż: Chleba, bułek i wszelkich wyrobów tak piekarskich jak cukierniczych, po cenach fabrycznych, a to w domu propinacyjnym w Mokotowie, na posiadłości Wgo Schuster.

(1—3) — 4256 —

Potrzebna jest **pożyczka rs. 15,000** i od 3-ch do 6,000 rs. na 1 numer hipoteki domu przy ulicy pryncypalnej, lub majątku ziemskiego pod Warszawą. Żądane są do kupna, lub zamianę na domy w Warszawie Dobra z tej strony Wisły położone, w dobrej ziemi w szacunku od rsr. 25,000 do 100.000 rs. Są do sprzedania pod korzystnemi warunkami, lub zamiany na majątki ziemskie 3 domy przy ulicach pierwszorzędnych. **Kapitał rs. 18,000** jest do nabycia pewnych summ hypotecznych na domach w Warszawie, lub na Dobrach w tutejszej gubernji. Bliższą wiadomość powziąść można w hotelu Lipskim, przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 49, na 2 piętrze, zrana od god. 10 do 12.

(1—3)—4266—

Potrzebny jest

Rządca Żonaty,

do małej posiadłości, na ulicy Pańskiej, Nr 1190C, za całe wynagrodzenie mieszkanie składające się z jednego pokoju i kuchni, z kaucją w gotowiznie lub gwarancją odpowiednią. Bliższa wiadomość Nowy Świat, Nr 36 nowy, a mieszkania Nr 14, w oficynie na lewo w pierwsze drzwi na pierwszem piętrze. (1—3) —4268—

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: **Szafy** oszklone, **Kontuary** z Biurkiem i kompletne **Znaki**, po mającej się zwinąć Dystrybucji. Wiadomość o tem można powziąść w Sklepie przy ulicy Rymarskiej, w domu Wgo Doktora Kirderfreind, pod Nrem 741*a*. Oraz jest do wynajęcia **Lokal** parterowy, nowo wyrestaurowany, w dziedzińcu, złożony z dwóch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni angielskiej.— Wiadomość przy ulicy Nowy Swiat pod Nrem 40, u Stróża Jana.

(2—3) —4200—

Ktoby chciał nająć **połowę SKLEPU** przy **Magazynie Mód**, w środku miasta, i tam urządzić np. **Sprzedaż Ubiorków dziecinnych, Krawieczyzny damskiej**, lub **Rękawiczek**, niech się zgłosi po wiadomość do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2—2) —4130—

Student Uniwersytetu War, stara się wyjechać na wieś, na czas wakacji lub zaraz, dla przygotowania chłopców do gimnazjum. Ulica Marjańska Nr 7 nowy, mieszkania 18. Listownie może być wezwany za tymże adresem pod literami **W. D** (1—3) —4260—

KOŁNIERZYKI

MĘZKIE i DAMSKIE,

pierze pięknie na sposób zagraniczny, po cenie umiarkowanej,

Zakład Prania Materji i Koronek

M. PIOTROWSKIEJ,

przy ulicy Jezuickiej, za Kanonją, Nr 74.

(1—1) —4267—

KOLONJA

za Rogatką Belwederską położona, 25 dziesiatyn (50 morgów) gruntu mająca, Ogród owocowy ze Szparagarnią, Dom mieszkalny i Zabudowania gospodarskie, jest do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b. Wiadomość u W. Buszkowskiego, Rejenta przy ulicy Miodowej pod Nr 11 i 13.

(2—3) —4210—



Jest do sprzedania z wolnej ręki przy ulicy Nowogrodzkiej **Dom** drewniany parterowy z murowaną oficyną o Suterenach, Parterze, Piętrze i Facjatkach, razem mieszkań 23, na 10°/₀ brutto dochodu. Wiadomość w Handlu Win W. Wisnowskiego, róg Marszałkowskiej i Chmielnej, lub przy ulicy Wielkiej pod Nr 3 (nowy) mieszkania Nr 2. (3—3) —3812—



Pod korzystnemi warunkami do sprzedania z wolnej ręki, **DOM**, przy ulicy Wolskiej Nr 3095 (nowy 40), z Ogrodem fruktowym łokci 12,558, mający 12 okien frontowych. Dom ten i przy nim plac obszerny, może służyć na każdy zakład, lub fabrykę. Wiadomość na miejscu. (1—3) —4262—



Do wydzierżawienia czasowo lub wieczyście od Sgo Jana r. b. **MŁYN wodny**, o trzech gankach na dużej rzece, blisko kolei żelaznej i miast większych, przy nim 22 dziesiatin) półtory włóki) gruntu, łąk i pastwisk.—Wiadomość w księgarni J. J. Okońskiego, ulica Miodowa.

(1—3) —4251—



Dwa Magle Angielskie

do sprzedania, z przyczyny wyjazdu na prowincję, w miejscu korzystnem, przy ulicy Orlej, w domu p. Lawde Nr 181 w podwórzu. **Szyld czerwony Magli.**

(1—1) —4250—



Do sprzedania za przystępną cenę,



MEBLE MAHONIOWE,

SWIEŻEGO FASONU t. j.

Garnitur rypsem kryty składający się z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed kanapę, 2 Stolików do kart, 2 Szafy rozbierane i Szafka do bielizny, 2 Lustra, większe i jedno mniejsze oraz; 1 Kozetka, 6 Napoleonek skórą amerykańską krytych, Biurko, Komoda, 2 Łóżka, toaleta duża, szezląg skórą prawdziwą kryty, także kredens jesionowy na kolor orzechowy i stół rozsuwany, **2 dywany i firanki do 2 okien i t. p.** Przy ulicy Złotej Nr (26 nowy), w parterowym domu od frontu, wchód przez podwórze u dzierżawcy domu. (3—3) —4128—

ZE SKŁADU WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH

F. SPRINGER

przy rogu ulic Ś-to Krzyzkiej i Szkolnej pod Nr 1328.

Poleca się dobór WIN po następujących cenach:

	Cena butelki:	Cęna garnca:
Wino Węgierskie z roku 1866 i starsze, od	kop. 45 do rs. 12 kop. —	Od rs. 2 kop. — do rs 6.
„ Bordoskie, czerwone i białe.........	„ 37½ „ 6 „ —	„ 2 „ — „ 5.
„ Reńskie............................	„ 65 „ 6 „ —	„ 3 „ — „ 6.
„ Mosel..............................	„ 65 „ 2 „ 50	„ 3 „ — „ 5.
„ Burgundzkie białe i czerwone.......	„ 60 „ 3 „ 60	
„ Szampańskie.............. od rs. 2	„ 70 „ 3 „ 60	

Porter i Piwo Angielskie słodkie i gorzkie w okseftach i butelkach.
Araki, Rumy i Cognac Londyńskie; **Likwory** francuzkie, **Pasztety** Sztrasburgskie, Owoce w cukrze, **Konserwy** francuzkie. Sery w różnych gatunkach: **Buljon, Musztardy, Szparagi** Champignons, **Groszek** francuzki, **Trufle, Sardynki Oliwa** Prowancka, **Octy** francuzkie, **Miody, Śliwowica, Śledzie** i t. p.
HERBATA w wyborowych gatunkach funt od rs. 1 kop. 20, do rs. 3
WINO Bordoskie w okseftach 120, 150, 200 i 300.
Kupującym w większych partjach odstępuje się stosowny **rabat**. (3—11) — 4155 —

Poszukuje się

MAJSTER

do wyrobu

Serów Szwajcarskich lub Limburgskich.

Adres do St. Schmidt w Korytnicy, przez stację Łochów pod Węgrowem. (2—6) — 4220 —

Poszukuje się kupno

KRÓW DOJNYCH
i
Koni fornalskich.

Mający chęć sprzedania, zechce listownie uwiadomić do St. Schmidt w Korytnicy, przez stację Łochów pod Węgrowem.
(2—6) — 4221 —



MAGAZYN MEBLI



JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy S-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Sześlągi kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toaletki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe; jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca. (4—12) — 3915



Jest do sprzedania

Fortepjan Palisandrowy,

z dubeltowym wiszącym Blatem, z czterema Szprejcami, fabryki Kralla i Seidlera, prawie nieużywany. Ulica Chmielna, Nr 29 nowy dom Sommera, mieszkania Nr 4. Widzieć można od godziny 10ej do 2ej.
(2—3) —4213—

GŁÓWNA AGENCJA

Austrjacko-Krakowskiego

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

Ma zaszczyt podać do wiadomości JWW. Właścicieli ziemskich, iż tak jak w latach poprzednich przyjmuje ubezpieczenia wszelkich ziemiopłodów, przeciw szkodom gradowym w Kantorze swoim w Warszawie przy ulicy Miodowoj, Ner, 495. Na prowincji zaś za pośrednictwem osób uproszonych do zajmowania się tą czynnością. **Jan Grabowski.**
(3—6)—4001—

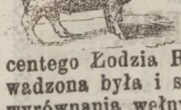


Oddawna znana powszechnie jako **skuteczna, nieszkodliwa i tania**. Przywraca po kilku razach użycia **naturalny kolor** włosom siwym; udelikatnia takowe spędza łupieże i leczy wszelkiego rodzaju wyrzuty naskurne. Dla uniknienia tak licznych fałszerstw, oświadczam, że jedynie PP. K. Pohoreckiemu w Warszawie (na Krakowskiem-Przedmieściu) i P. aptekarzowi Chróścickiemu w Wilnie, sprzedaż mej wody zawierzyłam.
(4—16) — 2369 —

Owczarnia Zarodowa
W PŁAWOWICACH,

w Królestwie Polskiem, gubernji Kieleckiej, powiecie Miechowskim, o wiorst 7 (milę) od Proszowic położonych, sprzedaje po cenach stałych

BARANY,



pełnej krwi Negretti. Owczarnia ta czystej krwi, z Cesarskiej owczarni Holitsch pochodząca, umiejętnie przez JW. Wincentego Łodzia Rogalińskiego, w Sędziszowie w Galicji prowadzona była i słynęła od lat wielu z obfitości, cienkości i wyrównania wełny. Obecnie w całości zakupiona i do dóbr Pławowice przeprowadzoną została. (3—3)—3919—

DO SKŁADU
ARTYKUŁÓW PARYZKICH,
POD FIRMĄ
Mme ADRIENNE,
przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej
(Nr 8 nowy).

Nadszedł znaczny transport

PERFUMERJI PARYZKIEJ

która to firma poleca Szanownej Publiczności:

Wyroby fabryki p. Pinaud:
Pomady z fijołków parmeńskich, Wody tualetowe, Cold-Cream, Violettini, etc.

Wyroby fabryki p. Violet:
Wody tualetowe, de l'Impe'ratrice, de Thridace, de Lavande, Wody kolońskie, Cold-Cream Pompadour, Pomady, Pasty, Mydła Thridace, oraz najlepsze Perfumy do chustek.

Gouttes de Violettes;
Jockey Club;
Marechale;
Mousseline;
Brise de Mai;
Muse.

Wyroby fabryki p. Rigaud:
Extrait d'Ylangylang;
Bouquet de Manille;
Extrait de Kananga;
Pudry z kwiatu Japońskiego;
Puder Ylangylang;
Mydła Miranda;
Ylangylang;
Glycerine;
Mydło Thridace pana Violet w proszku do golenia etc.

Wyroby fabryki p. Ch Fay:
Veloutine, najlepszy puder z bismutu, w ozdobnych pudełkach z puszkiem.

(5–0) — 3960 —

Żądane są na spłacenie wierzytelności

Summy:

6,000 Rs. i 3,500 Rs, na Domy znacznej wartości w Warszawie. Wiadomość bliższa, bez pośrednictwa osób trzecich, przy ulicy Chmielnej, Numer domu 1260c (nowy 5), mieszkania Nr 10. (3–3) —4138—

Skład Sukna i Kortów
pod firmą:

KLES I SZULC

ulica Miodowa, Nr 497c dom W. Bujno urządził przy tejże ulicy, w domu Grabowskiego, wprost filarów

WYPRZEDAŻ KORTÓW

wysortowanych w różnych gatunkach po cenach niżej kosztu własnego. (5–6) — 3982 —

Z powodu wyjazdu za granicę, jest do odstąpienia

Interes korzystny,

dla kobiety z wyższem wykształceniem, i posiadającej przynajmniej Rs. trzysta gotówki.

Także są różne Meble i rzeczy do sprzedania, jako to: **Szafa** jesionowa do sukien, z dwiema szufladami, **Stolik** do kart mahoniowy, **Toaletka** mahoniowa, **Łóżeczko** jesionowe dziecinne, **Dywan** duży angielski na posadzkę, **Samowar** duży tombakowy, na kilkanaście osób, **Lampa** duża naftalinowa, **Stolik** grający kilkanaście sztuk melodji starożytnych, **Łóżko** dębowe czarne, dwa blejtramy do łóżek, **Kołyska**; przytem różne sprzęty gospodarskie, i Paki drzewniane. Wiadomość w hotelu Drezdeńskim, przy ulicy Długiej, na 2-giem piętrze, z bramy Nr. 5 mieszkania. (3–3) —4119—

Węże Parciane
do sikawek ogrodowych, pożarnych, pomp i t. d.

$1\frac{1}{2}$	cala szerok.	1 cal	średnicy	kop.	16	Za stopę miary angiel. stosownie do kupującej się ilości odstępuje się rabat od 5 do 15%.
$1\frac{3}{4}$	"	$1\frac{1}{6}$	"		17	
2	"	$1\frac{1}{3}$	"		18	
$2\frac{1}{4}$	"	$1\frac{1}{2}$	"		19	
$2\frac{1}{2}$	"	$1\frac{3}{4}$	"		21	
$2\frac{3}{4}$	"	$1\frac{7}{8}$	"		23	
3	"	$2\frac{1}{8}$	"		25	
$3\frac{1}{4}$	"	$2\frac{1}{4}$	"		28	
$3\frac{1}{2}$	"	$2\frac{2}{5}$	"		30	

Łączniki mosiężne do takowych, sprzedajemy po cenach umiarkowanych. **KRAFT et KUKSZ,**
V.—(5–0) — 1681 — ulica Miodowa Nr 490/1

Jest do sprzedania

Handel
Win i Towarów Kolonialnych.

Adress udzieli Redakcja „Kurjera Warszawskiego." (3–3) —4089—



Z przyczyny wyjazdu są do sprzedania: **MEBLE** różne, **FIRANKI, ZEGARY,** oraz **PIANINO** nowe, przy ulicy Niecałej pod Nr 614ef, w domu Szmideckiego, na 3ciem piętrze od frontu, pod Nrem 5 mieszkania, w godzinach od 10ej do 3ej. (2–3) —4204—



Magle Angielskie
są do sprzedania,
na Lesznie, Nr 655,
obok Handlu L. Krupeckiego.
(3–3) —4107—

KARLSBAD

KAROLOWE WARY W CZECHACH.

Wody Karlsbadzkie należą do alkaliczno-słónych mineralnych źródeł, pomiędzy któremi najpierwsze zajmują miejsce, z powodu nadzwyczajnej, w wielu różnorodnych wypadkach dowiedzionej skuteczności.

Główne zastosowanie znajdują Wody Karlsbadzkie w chorobach żołądka, kiszek, wątroby, śledziony, nerek, dróg moczowych, gruczołu krokowego (prostata), w chorobie cukrowej, o długotrwałych nieżytach (katarach) macicy i w cierpieniach artrytycznych.

Wody Karlsbadzkie zdala od źródeł używają się w taki sam sposób, jak przy źródłach. Zwykłą ilością co rano jest butelka wody przepisanej przez lekarza (Sprudel, Mühlbrun i t. d.), którą się pije kubkami w przestankach 20 minutowych, na zimno lub ogrzaną, przy umiarkowanym ruchu, jeżeli można na świeżem powietrzu lub w pokoju, w razie niemożności ruchu używa się woda w łóżku. Jeżeli zachodzi potrzeba zwiększenia przeczyszczającego skutku wody, dodaje się do pierwszego kubka łyżeczkę soli Karlsbadzkiej.

Woda Karlsbadzka na zimno działa znacznie więcej rozwalniająco, jak ogrzana; dlatego na zimno używa się głównie w kuracjach przedwstępnych, i to u osób krwistych lub cierpiących na uporczywą i długotrwałą obstypację.

Czerpanie i rozsyłkę Karlsbadzkich Wód Mineralnych, oraz rozsyłkę przygotowanych z tychże wód ze źródła Sprudel: Soli, Mydła i Kołaczków (Pastylek) uskutecznia wyłącznie

Dyrekcja źródeł w Karlsbadzie.

HENRYK MATTONI.

(6—6) — 3925 —

Potrzebna jest do małych dzieci,

Rodowita Francuzka,

lub znająca dobrze ten język, w wieku nie więcej lat 14 do 15, rodzice lub opiekunowie mający chęć pomieszczenia takowej z zapewnieniem stosownej opieki, zechcą się zgłosić każdodziennie od 9 do 10 rano, na róg ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej do domu Nr 79 mieszkania Nr 4.

(3—3) —4150—

W PETERSBURGU

W ODESSIE

KOENIGSBERGER et Comp,

w Warszawie przy ulicy Wierzbowej Nr 638 obok Hotelu Angielskiego.

Polecają Sz. Publiczności składy swoje Oryg. Ameryk. Patent. Maszyn do szycia, **Button Hole** obszywające dziurki **Hovego Taylora** oraz wszystkich najlepszych i najpraktyczniejszych systemów.



W MOSKWIE

(17—0) —2376 —

W WARSZAWIE.

Ktoby miał do sprzedania

Majątek Ziemski,

w Gubernji Warszawskiej lub Płockiej, w blizkości Kolei żelaznej lub szossy, w ziemi dobrej, z Lasem, Łąkami, dobremi Budynkami, mający rozległości dziesiatyn 1,500 (100 włók), zechce nadesłać szczegółowy opis, na Zielony Plac, Nr 1363c, dom Pana Luceńskiego, do lokatora na pierwsze piętro od frontu. (3—3) —4111—



Jest do sprzedania

Dom z Ogrodem fruktowym,

dobrze oparkanionym, wraz z Zabudowaniami, Stajnią, Wozownią i Piwnicą, 3 wiorsty za Rogatką Petersburską. Wiadomość w Warszawie w domu pod Nr 316, na 1m piętrze od tyłu. (3—3) —4148—





Są do wydzierżawienia od Ś-go Jana:

DWA FOLWARKI,

MŁYNEK i MICHAŁÓW,

w powiecie częstochowskim gub. Petrokowskiej; mające rozległości około 300 dziesiat. o 5 wiorst od m. powiatowego Częstochowa położone. Bliższą wiadomość zasięgnąć można od właściciela, w domu Nr 473*b*, na Placu teatralnym, mieszkania Nr 1, na 1-em piętrze od godz. 8 do 10 przed południem i od 5-ej do 7-ej po południu.

(3—3) —4123—



Rs. 5,000

jest do wypożyczenia na Nieruchomość w Warszawie, po pierwszej połowie rzeczywistej wartości, bez pośrednictwa. Wiadomość przy ulicy Orlej pod Nr 800 mieszkania Nr 8. (2—3) —4131—



Fortepjan Palisandrowy

o 7u oktawach, mało używany, najnowszej konstrukcji, z tonem silnym i przyjemnym, jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną, lub wynajęcia. Wiadomość w domu Beyera, Nr 1, ulica Królewska, w lokalu Nr 21. (8—8) —3487—

Potrzebna jest Osoba,

w wieku około lat 40stu, Niemka, mówiąca po polsku, do Towarzystwa i zajęcia się Gospodarstwem domowem, za wynagrodzeniem stołu, stancji i miernej pensji. Wiadomość zaraz przy ulicy Nowogrodzkiej, Nr 1599*i*, pod Nrem 1 mieszkania. (2—3) —4233—

VAN-SIM-CHO,

Ekstrakt roślinny na wzmocnienie i upiększenie Włosów!

Środek ten przygotowany z największą starannością i biegłością sztuki, i rozpowszechniony za najlepszy sposób do utrzymania włosów i głowy, w odznaczającej czystości, niszczy łupież, wszelkie wyrzuty skórne na głowie, zapobiega siwiznie, wzmacnia włosy i pomaga ich odrastaniu, a w ogóle utrzymuje takowe w nadzwyczajnej piękności i delikatności. Skład główny w Perfumerji **M. Jekiel,**— w podwórzu domu Roeslera. (6—6) —3909—

LETNIE PRZECHOWANIE FUTER

przy Magazynie Futer
JULJANA PENKALI,
ulica Senatorska,
naprzeciw b. Pałacu Prymasowskiego.

Magazyn rzeczony podobnie jak w r. z. tak i na lato bieżące, przyjmuje na konserwację wszelkie **Futra** na tych samych co dawniej warunkach, najzupełniejszą dla deponentów przedstawiają rękojmię. (9—10) —3284—



Z powodu wyjazdu
jest do sprzedania
FORTEPJAN
Palisandrowy Salonowy,
prawie zupełnie nowy, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych, o 7miu oktawach, z całym Blatem metalowym i Szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, silnie zbudowany, z zaręczeniem trwałości na lat kilka, ozdobny, z tonem pełnym i silnym, za przystępną cenę Rs. 220. Wiadomość w każdym czasie, przy ulicy Czystej, Nr 4, mieszkania Nr 7.
(3—3) —4074—

NOWY TRANSPORT
FILTRÓW
nadszedł do Składu wyrobów technicznych
KRAFT et KUKSZ,
(14—0) —2929— ulica Miodowa, 490/1.





Pozostawiony jest do sprzedania w składzie Fortepjanów i Pianin zagranicznych **L. Fränkla**, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej Nr 599AB. Fortepjan palisandrowy, bardzo mało używany, z fabryki Kralla i Seidlera, o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, nowego fasonu i konstrukcji, z tonem pełnym i śpiewnym za bardzo przystępną cenę rs: 220. Oraz Fortepjan mahoniowy, prawie zupełnie nowy, z fabryki Małeckiego i Szredera, o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, najnowszego krótkiego fasonu i konstrukcji, ozdobny, za bardzo przystępną cenę, oraz Fortepjan mahoniowy, mało używany, o 7-miu oktawach, z fabryki Budynowicza, z blatem metalowym i 3 ma szprejcami, nowego fasonu, w jak najlepszym stanie, z tonem pełnym, silnym i śpiewnym za rs: 155. Oraz Pianina nowe zagraniczne są do wynajęcia za bardzo przystępną cenę, i Fortepjan używany o 6-ciu oktawach za rs: $1^1/_2$.
(2—3) —4170—

ZAKŁAD
Wyrobów Siodlarskich, Rymarskich i Galanteryjnych,
Ulica Miodowa Nr 490 i 1, dom Wgo Lessera,
pod firmą
FR. SAMBORSKI.

W zupełności zaopatrzony jest w znaczny dobór towarów po jaknajprzystępniejszych cenach, i tak między innemi zasługują na uwagę: **Worki podróżne,** mogące służyć w obecnej porze na spacery, które sprzedają się po cenach: od rs. 2 kop. 50 i wyżej; jak również **Kufry podróżne damskie** i męzkie; **Siodła**, **Uprząż** różnego rodzaju; **Bicze** paro i cztero-konne; **Obrozy**; **Szpicruty** i t. p. wyroby. O czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność. (3—3)—4037—

BIURO UMIESZCZEŃ
Guwernerów Guwernantek i Bon,
PANI ZALEWSKIEJ,
W PARYŻU
rue Brochant 11 Batignolles,
zajmuje się dostarczaniem **Guwernerów Guwernantek i Bon** narodowości polskiej, francuzkiej i angielskiej. Listy przyjmują się franko.
(5—5) —2042—

WODA SALCERSKA
9 MEDALI
Aparat Gazogène Brieta,
zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY
jaki potwierdzonym został przez **Akademią Medyczną.**

JEDYNY
jaki przyjęty został w szpitalach **Paryzkich.**



Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem wodę salcerską i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limonada gazowa i wino musujące.

CENY
Aparatów Brieta:
o 1ej butelce 12 fr.
o 2ch butel. 15 fr.
o 3ch butel. 18 fr.
o 4ch butel. 25 fr.

PROSZKI
sto doz
po 1ej butelki 10 fr.
do 2ch butelek 15 fr.
do 3ch butelek 20 fr.
do 4ch butelek 30 fr.

MONDOOLOT SYN
Inżyner fabrykant.
W Paryżu na ulicy Château-d'Eau, 94 i 96.
W Warszawie, w Składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa i w aptekach.
(10—10) —2560—

Proszek Perski,

zupełnie świeży, na wygubienie robactwa domowego, otrzymał Skład Towarów Żelaznych
JANA DUSCHEK,
obok hotelu Saskiego, przy Poczcie. Ulica Krak.-Przedm., Nr 427 (39). Sprzedaje się na pudy, funty, $^1/_2$ funty, $^1/_4$ funty i na słoiki, od 5 do 20 kop. (3—4)—3716—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego—Дозволено Цензурою.

WAŻNE ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt powiadomić WW. Panów **Budowniczych i Przedsiębierców budowania**, że na obecną porę wiosenną, moja **Fabryka Slusarska**, w domu Wgo Krupeckiego pod Nr 1776, przy ulicy Sto-Jerskiej w mieście Warszawie położona, a co do dobroci, wyboru i dokładności wyrobów, oraz co do nader nizkich cen produktów powszechnie od lat kilku znana, przygotowała nietylko drzwiczki hermetyczne i szybry do pieców i kuchni; (jak to samolubne przeciwnicy moi ustnie głosić się często ośmielają); lecz posiada również wszelkie okucia do budowy domów wyczajnych, jako i pałacowych od najprostrzejszego do najozdobniejszego, oraz do wszelkich części w budowie gmachów potrzebnych; a to w znacznym zapasie. Urządziwszy przytem naturalne skorowidze tych wyrobów, z umieszczeniem każdego rodzaju i gatunku wyrobu w komplecie wraz z ceną na osobnych ramach lub taflach tykturowych, które WW. Panom Interesantom dając odrazu obraz gatunku i ceny żądanego lub potrzebnego wyrobu, mogą być w Warszawie wprost przez dostawienie okazywane; na prowincję zaś przesyłane nie inaczej jak za gwarancją zwrotu lub wynagrodzenia przez który z pierwszych Domów Handlowo-Gildyjnych.

Tak polecam się Szanownej Publiczności zapewniając śpieszne zadosyćuczynienie i zadowolenie pod każdym względem, jako dążący do ulepszenia krajowych wyrobów.

H. SZTARK.

(1—3) — 4257 —

N. DAWISON,
BUCHHALTER,

zaprowadza i reguluje Książki handlowe, fabryczne, jak niemniej w **Majątkach Ziemskich. Chcącym obznajmić się z BUCHHALTERJĄ PODWÓJNĄ, udziela potrzebnych wiadomości zastosowanych do tych czynności.** Mieszka przy ulicy Dzielnej, Nr **4** (nowy). Zastać go można od 2giej do 5ej po południu. (5—6) —3351—



Z powodu wyjazdu są do sprzedania:



Meble nowe

poszyte materją wełnianą, z pokrowcami, oraz inne sprzęty. Widzieć je można w hotelu Drezdeńskim, pod Nr. 8 mieszkania, od godziny 12-ej do 3-ej i od 5-tej do 9-ej wieczorem. (1—3) —4263—

DO WYNAJĘCIA OD Ś. JANA:

2 LOKALE po 4 Pokoje, Salon, Kuchnia i Ogród. Mogą być oddane na jeden Lokal, przy ulicy Leszno Nr 674, naprzeciw Konsumcji. (1—3) —4252—

Jest do wynajęcia zaraz lub od S-go Jana

Lokal na Szynk,

od lat kilkunastu egzystujący, z wszelkiemi rekwizytami do szynku potrzebnemi, składający się ze sklepu, 3 Pokoi, Przedpokoju i Kuchni angielskiej z Piwnicą i Komórkami. Wiadomość na miejscu przy ulicy Tamka Nr 8, naprzeciw ulicy Solec u właściciela domu. (1—3) — 4253 —

Do wynajęcia od 1go Lipca 1870 r.:

1. W domu Nr 1346 lit. E, przy ulicy róg Sto-Krzyzkiej i Mazowieckiej. Na 1m piętrze od frontu, 9 Pokoi, Przedpokój, Kuchnia, Stajnia, Wozownia, Góra osobna, Komórka na drzewo i Piwnica.
2. **2 Pokoje** na 1m piętrze od frontu, z Balkonem, od ulicy Mazowieckiej, i **3 Pokoje**, Przedpokój i Kuchnia, z Balkonem, na 2m piętrze od frontu ulicy Sto-Krzyzkiej.
3. **5 Pokoi**, Przedpokój i Kuchnia.
4. **2 Pokoje**, Przedpokój i Kuchnia.
5. **2 Pokoje** na 3m piętrze od podwórza.

Wiadomość u Stróża miejscowego.

(2—3) —4175—

Dwa Pokoje umeblowane, na dole,

od frontu, do odnajęcia każdego czasu. Ulica Sto-Krzyzka, Nr 14, dom Żwana. — Wiadomość w bramie na prawo. (2—3) —4189—

Trzy Pokoje,

Przedpokój, Kuchnia, Piwnica i Komórka za Rsr. 200 rocznie,

w oficynie murowanej, przy ulicy Wspólnej, blisko Alexandryjskiego kościoła Nr domu 1633 (12), od dnia 1 Lipca 1870 r. (1—a) —4264—

Dwa Pokoje od frontu,

na 2giem piętrze, w domu Wgo Piotrowskiego, przy ulicy Długiej, wprost Hotelu Polskiego, są do wynajęcia na trzy miesiące, to jest od 1go Czerwca do 1go Września. Wiadomość w Sklepie z Bułkami. (2—3) —4209—



W piątek w ogrodzie Saskim, w głównej alei zgubiony został **Z e g a r e k złoty damski,** z dubeltową kopertą. Uprasza się Szanownego Znalazcę o złożenie takowego w Redakcji Kurjera, za odpowiednią nagrodą. (3—3)—4022—

W dniu 12 Maja r. b., zgubiony mi został **Weksel**, wystawiony przez Ernesta Neumann w dniu 10 b. m. i roku, na rs. 401 kop. 2, bez oznaczonego terminu zapłaty, weksel był wystawiony na moje zlecenie i takowego nie zcedowałem. Przy wspomnionym wekslu znajdowały się dwie zapłacone akredytywy. Upraszam szanownego Znalazcę o oddanie go podpisanemu, gdyż nikt z wspomnionego wekslu żadnej nie może osiągnąć korzyści.

Abraham Graff, pod Nr 1800.

(2—3) — 4229 —

List Zastawny

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego, na Rs. 30, za Nr 298531, zaginął w Czyżewie. Uprasza się Znalazcę o zwrot takowego do Kantoru D. Rosenbluma, w Warszawie, Nr 590. (3—3) —4139—

NAGRODY RSR. 5



Dnia 12 maja na ulicy Długiej, niedaleko arsenału, zginął **PIES** średniej wielkości z gatunku Pinczerów mięszanych, grzbiet, uda i ogon żółty, jak kawa mleczna, a koniec ogona biały, tudzież łeb, szyja, łapki i pod brzuchem biały, uszy żółte z czarnym, oczy i nos czarne, z boku nosa miał smołę, wabi się **Ami-Cinka.** Łaskawy znalazca raczy odnieść pod Nr 510, Podwal, do Mecenasa Biegańskiego. (3—3)—4154—